

◆ REKORDOWA AKCJA ◆ DROGA DO KLUBU
KRWIODAWCÓW ◆ WYRÓŻNIENIA DLA
NAJLEPSZYCH.

Ludzie nieobojętni

Kto odwiedzi słodzicze chełmeckiego Klubu Honorowych Dawców Krwi, musi przyznać, że jest to naprawdę przytulnie i funkcjonalnie urządzone lokal. O aktywnej działalności Klubu świadczą liczne medale i dyplomy, pamiątkowania i pamiątkowe proporzki.

Tu rzeczywiście działa się dobrze i — co równie ważne — w autentycznie dobrych warunkach. Trafiliśmy do Klubu akurat w dniu akcji pobierania krwi (25 maja) dla Banku Krwi Centrum Zdrowia Dziecka.



Przed pobraniem krwi każda z uczestniczek została przebadana przez dr F. Nowaka. Na zdjęciu Anna Zarzycka w czasie pomiaru ciśnienia.

Pokoiki klubowe wprost nie mogły pomieścić wszystkich ochotek, co chwile dochodzili nowi członkowie KHKD oraz osoby, które zachęcane przykładem kolegów zdecydowały się po raz pierwszy na udział w akcji.

Trzeba przyznać, że wszystko zorganizowano sprawnie, można rzec bezusterkowo.

— Klub nasz zrzesza obecnie 150 członków — mówi D. Szczepanek, jeden z najpopularniejszych w naszym zakładzie działaczy PCK i Klubu. — Oczywiście, nie wszyscy są w pełni aktywni, ale około 120 osób to prawdziwi, rzetelni krwiodawcy regularnie uczestniczący w akcjach oraz innej działalności społecznej prowadzonej przez nas. Naszym wielkim osiągnięciem jest też fakt uczestnictwa w pracach klubowych dużej ilości kobiet — mamy na naszej liście 35 dziewcząt. Jest to prawdziwy event w naszym rejonie, w rejonie oświęcimskim. Trzeba przy tym dodać, że większość naszych członków to pracownicy PZPS „Chełmek”, są wśród nas też ludzie z „Technoskoru”, ze Składnicy Cześci Zamiennych i innych zakładów oraz instytucji.

Do dnia dzisiejszej akcji mamy już na swoim koncie oddanych 330 litrów krwi. Wielokrotnie też zorganizowaliśmy już takie akcje jak dzisiejsza przeznaczona na Centrum Zdrowia Dziecka.

(DAJSZY CIĄG NA STR. 2)



Wśród chełmeckich krwiodawczyń wiele jest dziewcząt z OHP. Oto dwie z nich — Maria Pięta i Teresa Polanis.

◆ PASOWANIE NA OBUWNIKÓW I MECHANIKÓW.

◆ WYRÓŻNIENIA DLA MISTRZÓW WYBRANYCH PRZEZ MŁODZIEŻ.

Młodzieżowa impreza na „trzynastce“

My chemistery oraz bracia sławetnego cechu chełmeckich obuwników wprowadzamy was uczniowie do naszego grona. Zobowiązani przede wszystkim z wielkim szacunkiem do mistrza i jego towarzyszy się odnosić, być obywatelnym, strzec się wszystkiego coby rzemiosłu i naszemu cechowi ajme przynieść miato.

Dawać szacunek, szreec by praca była zawsze dobrze wykonana, być pilnym i schludnym.

Pamiętać zawsze, że szacunek dla pracy, praca dla Ojczyzny jest powołaniem i obowiązkiem Waszym.

Co roku przyjmujemy do pracy w zakładzie kilkastę, w większości młodych ludzi. Dla wielu z nich jest to pierwszy kontakt z zawodem obuwnika, a ściślej mówiąc z mechaniczną produkcją obuwia. Od tego, jakie wrażenie odniosą nowoprzyjęci z pierwszego kontaktu z zakładem zależy w dużej mierze przebieg adaptacji społeczno-zawodowej w nowym miejscu pracy.

Już od kilku lat organizujemy w zakładzie uroczyste przyjęcie do kilku absolwentów zasadniczej szkoły skórzanego. Najlepsi spośród absolwentów poddawani są pasowaniu na obuwnika. Obiedu tego dokonuje zarzącający dyrektor ds. produkcji obuwia wspólnie z szefem produkcji. Tak było i w tym roku, 15 maja.

W sali nr 13, na manifestacji, wspaniale zebrała się młodzież z zakładów, w których pracują absolwenci zasadniczej

ECHO chełmka

10 (494)
30. V.
1979 r.

Dwutygodnik Samorządu Robotniczego PZPS CHEŁMEK

Jak realizujemy program postępu techniczno-organizacyjnego

Postęp techniczno-organizacyjny stanowi na obecnym etapie rozwoju przedsiębiorstwa jeden z istotnych elementów w rozwiązywaniu coraz bardziej złożonych problemów wykonawstwa produkcji, co odnosi się zarówno do rozwiązywania zagadnień bieżących jak i aspektów przyszłościowych.

Temu celowi służy m. in. program postępu organizacyjnego, którego aktualna wersja na lata 1978—1980 została opracowana w roku 1978.

W wyniku dokonanej oceny dotychczasowej realizacji stwierdzono że z 14 tematów założonych w programie 10 zostało wykonanych, 2 znajdują się w trakcie realizacji, a 2 nie zostały wykonane.

Z ważniejszych przedsięwzięć zrealizowanych należy wymienić między innymi opracowanie projektu organizacji

i zasad funkcjonowania szwalni w Łodygowicach, produkcji kooperacyjnej cholewek w PWS nr 3 — Pinczowie, produkcji chaluźniczkiej i nakładce.

W ramach doskonalenia struktury organizacyjnej pionu produkcji obuwia połączono wydział produkcji pomocniczej 210 z wydziałem produkcji wtórnej skóry 330, utworzono w miejsce trzech wydziałów montażu 430, 440 i 450 dwa wydziały 430 i 450, wyodrębnając równocześnie z montażów wydział sycia 460.

W trakcie wdrażania znajduje się projekt integracji produkcji obuwia z produkcją garbarską w jeden pion organizacyjny.

Dokonywano również zmian w podziale organizacyjnym wewnątrz służby zaopatrzenia.

Z tematów organizacyjno-technicznych należy wymienić

Małgę na uwadze dostosowanie struktury organizacyjnej dotychczasowego zakładu badawczo-rozwojowego do coraz bardziej złożonych zadań produkcyjnych, a zwłaszcza stworzenia lepszych warunków do inspirowania i wdrażania postępu techniczno-organizacyjnego i ekonomicznego, dokonano w maju kilku zmian organizacyjnych w jego strukturze. W ramach zakładu utworzono wydział wzornictwa konstrukcji i technologii produkcji, w skład którego weszły dotychczasowe oddziały wzornictwa, konstrukcji, technologii i wdrożeń, produkcji wzorów, magazyn wzorów i urzędzeń produkcyjnych.

Oddziały postępu techniczno-organizacyjnego i ekonomicznego, oddział wynalazczości pracowniczej oraz zakładowy ośrodek informacji techniczno-ekonomicznej weszły w skład nowo utworzonego wydziału techniki i rozwoju. Kierownikowi zakładu pod-

legają ponadto bezpośrednio laboratorium zakładowe, dział norm i dokumentacji ekonomicznej (dawny oddział o tej samej nazwie), laboratorium obuwia specjalistycznego i

Oddział zostanie wyposażony w niezbędne urządzenia orętko-techniczne i biurowe, służące wdrożeniu nowoczesnej techniki.

Zmiany organizacyjne w przygotowaniu produkcji

konano również wzmocnienia etatyzacyjnego i kadrowego komórki postępu technicznego i organizacyjnego. W etatyzacji tej komórki przewidziano m. in. zatrudnienie specjalistów technologów z dziedziny obuwnictwa, wyrobów gumowych spodów i produkcji pomocniczej, specjalistów z dziedziny konstrukcji obuwia, or-

Postępcy specjaliści niezależnie od prowadzenia wianych prac inspirowano-wdrożeniowych kierować i koordynować będą pracą zespołów roboczych powołanych z pracowników różnych służb rozwijających określonego tematu.

Etatyzacja oddziału postępu 331 traktowana jest oczywiście

ganiezacji produkcji, elektroniki, mechaniki, analizy wartości, ekonomiki i organizacji zarządzania.

Oddział zostanie wyposażony w niezbędne urządzenia orętko-techniczne i biurowe, służące wdrożeniu nowoczesnej techniki.

Jeżeli chodzi o obsadę osobową, to kierownikiem wydziału wzornictwa, konstrukcji i technologii został WŁADYSŁAW MATYJA, pełniąc w dalszym ciągu funkcję z-cy kierownika zakładu, kierownikiem wydziału techniki i rozwoju INZ. RYSZARD ZAMARLIK, a kierownikiem oddziału postępu techniczno-organizacyjnego i ekonomicznego MGR JAN WALA, dotychczasowy kierownik działu organizacji zarządzania.

Uległa również zmianie nazwa zakładu z „Łańcuch-rozwojowego, na zakład przygotowania produkcji i rozwoju.

(J. W.)

AKTYWISTKA

Są osoby, które mimo młodego wieku mają bogato zapisane karty swego życiorysu — zapisane sukcesem w pracy zawodowej i społecznej. Jedną z młodych, a zarazem niezwykle aktywnych pracownic naszego chełmeckiego zakładu jest ZENOBIA BASIURA.

Urodziła się daleko od Chełmka — w Targonicy koło Żabkowic Śląskich. Tam też rozpoczęła naukę w szkole. W 1963 roku przenosi się wraz z rodzicami do Oświęcimia, gdzie ojciec jej podejmuje pracę w Zakładzie Energetycznym. W dwa lata później Zenobia trafia do naszego zakładu — podejmuje naukę w Zasadniczej Szkole Skórzanej. Niemal równocześnie wstępuje do organizacji młodzieżowej, gdzie daje się poznać jako jedna z najaktywniejszych działaczek. Inicjuje czyny społeczne, różne akcje młodzieżowe, podejmuje rozmaite zadania społeczne. Jest widoczna wszędzie, gdzie dzieje się coś istotnego, gdzie ZMS rzeczywiście robi coś dla zakładu i środowiska. Po ukończeniu szkoły i podjęciu pracy — początkowo na stanowisku pakowaczki — wstępuje w szeregi partii. Nadal działa aktywnie, potrafi zorganizować wokół siebie grupę osób młodych i zaangażowanych, zachęca do uczestnictwa w pracy społecznej.

Zostaje m. innymi przewodniczącą Kolei ZSMP, sprawuje też inne odpowiedzialne funkcje społeczne. Jest też jedną z czynliwych działaczek Klubu Honorowych Dawców Krwi, a swoim przykładem zachęca wiele koleżanek. W Klubie tym także nie jest hiernym członkiem — przez kilka już kadencji zasiada w Zarządzie i włącza się z obywatelską dośkonalą. Nieustannie podnosi swoje kwalifikacje zawodowe — opanowała szereg czynności montażowych m. innymi drasowanie wierzchołów, kalibrowanie obuwia, ścieranie telczochów itp.

Trzy lata temu za swą pracę i aktywną postać uzyskała brązową odznakę „Młodzieli do postępu“.

Zdobycie także dwaj wstępnie społeczno-polityczne, honorowe tytuły WUM — w zakresie zaplanowanego systemu organizacji społeczeństwa socjalistycznego w Polsce, uzyskując przy tym szereg innych sukcesów.



Fot. A. CHYLASZEK

Każdy temat — wychodzący ze szwalni — dotyka się do swoich zadań zawodowych i społecznych i obywatelskich. W tym celu należy współpracować i być przydatnym dla społeczeństwa. W tym celu należy współpracować i być przydatnym dla społeczeństwa. W tym celu należy współpracować i być przydatnym dla społeczeństwa.

Ludzie nieobojetni

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

W grupie krwiodawców oczekujących na wejście do punktu krwiodawców spotykamy Teresę Władymiruk, jedną z dziewcząt, które podczas majowej akademii odbierały nowy sztandar Klubu.

— Trafiliam do krwiodawców dzięki koleżance — mówi Teresa. — Była ona tu członkiem i potrafiła mnie przekonać. Okazało się, że to wcale nie jest straszne i od półtorę roku jestem już w Klubie. Oddałam dotychczas dopiero 800



W Klubie Honorowych Dawców Krwi rozmawiamy z dwiema aktywnymi jego działaczkami — Teresą Władymiruk i Zofią Gasnińską.

Zdjęcia: J. PAWLIK

Sukces w quizie krajoznawczym

Turnieje Wiedzy Krajoznawczej w których uczestniczyło Koło Młodzieżowe PTTK naszego oddziału są jedną z mocniejszych stron działalności. Na każdej własnej imprezie turystycznej, zimowisku czy obozie organizuje się tego typu konkursy, które znacząco rozszerzają wiedzę o danym regionie turystycznym.

Rokrocznie szczególną uwagę przykłada się do eliminacji Ogólnopolskich Turniejów Wiedzy Krajoznawczej organizowanych przez Ministerstwo Oświaty i Wychowania, ZG PTTK oraz Pisma Turystyczne.

Od początku tej imprezy (1973 r.) reprezentanci ZSZ Chełmek dojeżdżali do finałów wojewódzkich. W tegorocznej, VII edycji tej imprezy, w eliminacjach szkolnych brała udział młodzież całej szkoły, a właściwie dwóch szkół ZSS i Liceum Zawodowego.

W finale szkolnym, który był równocześnie finałem na szczeblu oddziału spotkało się sześciu najlepszych krajoznawców z obu szkół. Najlepszą okazała się: Zdzisława Matyja, J. Rafacz, i W. Kudyba — ZSS oraz R. Zebrausk, W. Woźniak i Z. Trzebacz — Liceum Zawodowe. Wszyscy finaliści nagrodzeni zostali przewodnikami i innymi publikacjami turystycznymi, wręczonymi przez prezesa oddziału i dyrektora Zespołu Szkół. Wymieniona szóstka reprezentowała Chełmek w eliminacjach, które odbyły się w Oświęcimiu.

Start należy zaliczyć do udanych. W finale pierwsze miejsce zajęło LO Oświęcim, którego reprezentacji już od lat odnosi sukcesy w skali wojewódzkiej, ale drugie i

trzecie miejsce przypadło naszym reprezentantom. W dwudniowym finale wojewódzkim, który odbył się w Andrychowcu i na stokach Leskowca reprezentować nas będzie zespół Liceum Zawodowego. Gratulujemy młodym turystom sukcesu. (HEK)

Majowe wędrowki młodych turystów

Na mecie X Wiosennego Złotu Włokniarzy andrychowskiej działaczki turystyki wybrali tym razem Ujsoły. O walorach turystycznych tej miejscowości

rozszerzenie stanowiska kruków odważnie wychylających swoje piękne kielichy spod warstwy twardego śniegu.

Po zejściu z gór, Ujsoły po witaniu nas słoneczną i ciepłą pogodą, a chyba jeszcze cieplej witali nas andrychowscy organizatorzy. Grupy młodzieżowej w Chełmku do konkursów organizowanych przez ognisko TKKF „Spół” nigdy nie potrzeba zachęcać, tym bardziej, że regulamin wspominał o pcharze za najlepszy udział w konkursach. Były także i dwa kon-

szym Oddziale PTTK, uwieńczona została nowym osiągnięciem, tym razem w środowisku młodzieżowym.

W dniu 25 maja br. odbył się egzamin na kursie organizatorów turystyki, prowadzonym na terenie szkoły przyzakładowej w okresie zimowosennym 1978/79. Komisji egzaminacyjnej przewodniczył przedstawiciel Kuratorium okręgu szkolnego a zarazem Woj. Komisji Młodzieżowej PTTK w Bielsku-Białej mgr Stanisław Kilian.

Pozytywny wynik egzaminu uzyskało 21 osób i o tę liczbę powiększona została kadra organizatorów turystyki naszego Oddziału w środowisku szkolnym, mocno aktywizującym swą działalność w różnych kierunkach i szczytującym się wieloma cennymi osiągnięciami.

Warto przy tym wspomnieć, że wśród egzaminowanych kandydatów znalazły się wybitne jednostki, zachycające komisję swymi odpowiedziami, a trzeba uznać, że ogólny poziom przygotowania był wysoki i oceniony i potwierdził właściwą realizację programu kursu.

Dużą zasługą w tym wiceprezesa Oddziału ds. szkoleniowych inż. Kazimierza Serma, sprawującego funkcję kierownika kursu przy aktywnym współudziale mgr Henryka Ekierta, opiekuna szkolnego Kola PTTK.

Uzyskane wyniki egzaminu dają rokomicie, że absolwenci kursu stają się nowymi pionierami ruchu turystyczno-krajoznawczego w środowisku szkolnym i przyczynia się swą pracą do dalszych sukcesów naszego Szkolnego Klubu PTTK.

NA TURYSTYCZNYM SZLAKU

ścił nikogo nie trzeba przekonywać.

Czterdziestu osobowa grupa chełmeckich turystów, wśród których większość stanowili uczestnicy kursu Młodzieżowych Organizatorów Turystyki (organizowanego aktualnie w ZSZ), wyruszyło z Węgierskiej Górki — Zabniczy przez halę Boraczkę, Halę Redykałną, Złatną do Ujsoł. Trasa, choć bardzo atrakcyjna, do latwych nie należała, a stopień trudności zwiększał leżący jeszcze w górach śnieg, którego także i trochę dosypywano w czasie tej majowej wędrowki. Za to na jednę z hal, przez którą przechodziliśmy podziwialiśmy

kursy dla turystycznych intelektualistów. W pierwszym o 35-leciu PRL J. Rafacz był III-leci zaś w drugim krajoznawczym Z. Matyja II-gi. Bezkonkurencyjnie byliśmy natomiast w konkursach sprawnościowych, które wygrałmy wszystkie i to najczęściej podwójnie. Na listę zwycięstw wpisał się J. Tekiel, Zb. Wolek, C. Wielusz, Z. Piwowarczyk i Wł. Swierczak.

Za aktywność otrzymaliśmy puchar, zdobyłacy kącik turystyczny naszego koła. (HEK)

Turystyczne nowości

Prrowadzona na szeroką skalę akcja szkolenia kadr w na-

plan 79

Zmiany struktury produkcji przemysłowej

w porównaniu — do roku 1978.



(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

organizacji ZSMP w strojach organizacyjnych. W centralnym miejscu umieszczono szwabskie rekwiizyty: ogromne kopyto rydyl i rozpartaty płat skóry. Na nim to delikwent, odziany w tradycyjny szwabski fartuch, przyklekał na jedno kolano. Najda i szef Sitek uderzali go w ramię szwabskim mieczem i przyjmowali uroczyste do grona obuwników. Później pasowani składali przyrzeczenie, którego tekst zamieściliśmy na wstępie.

W tym roku zaszczytnym obrzędowi poddanych zostało dwudziestu obuwników i ośmiu mechaników. Warto jeszcze dodać, że uroczystość odbywała się na tie wystawy model obuwia i innych wyrobów wykonanych przez naszą młodzież. Wyrobiający się aktywni zakładowej organizacji ZSMP

Młodzieżowa impreza na „trzynastce“

otrzymali odznaki „Młodzież dla Postępu”. Przewodniczącą ZMG ZSMP Wanda Stepien oraz przez ZZ ZSMP Lucyna Sworzeń wzięły złote odznaki Marii Pierzchała i Elżbiety Straczej, srebrne: Alfredzie Kościak i Jadwidze Podleskiej, brązowe: Grażynie Nosek i Krystynie Woźniak, Władysławie Serafin, Włodzimierzowi Duszy.

Ogłoszono wyniki dorocznego plebiscytu o tytuł mistrza organizatora produkcji. Laureatami pierwszego z plebiscytów zostali Zbigniew Mierzwa, Franciszek Jugas, Eugeniusz Sasak, Franciszek Ludwiśiak, Krzysztof Zbucki, Czesław Kaduska, Zdzisław Baran, Waleria Ullasz, Kazimierz Sedzielewski. Tytuły organizatorów produkcji otrzymali Stanisław Fidył, Franciszek Ludwiśiak, Krzysztof Zbucki, Eugeniusz Maj i Tadeusz Kubarski. Dyplom i odznaki wyróżnionym mistrzom wręczył dyr. mgr Bronisław Grzesik i Lucyna Sworzeń.

Oprócz wymienionych w imprezie uczestniczyli przedstawiciele polityczno-gospodarczego kierownictwa przedsiębiorstwa z I sekretarzem KZ PZPR tow. Ireną Maculewicz oraz grońno pedagogiczne Zespołu Szkół Zawodowych z zastępcą dyrektora Halną Plutą.

Instancją miejską reprezentował sekretarz KGM Zbigniew Rensak.

Organizatorem tej w pełni udanej imprezy byli aktywni zakładowej organizacji ZSMP.

Konkurs dla ludzi myślących

Jak już informowaliśmy w szeregu poprzednich numerów „Echa Chełmka” szeroko rozwija się w zakładzie propaganda ruchu racjonalizatorskiego i wynalazczego. Podjęto szereg kroków celem jego intensyfikacji stosując rozmaite metody i środki. Jednym z nich są konkursy dla ludzi pomysłowych, którzy chcą i potrafią usprawnić pracę i uczynić coś dla podniesienia jej efektów czy obniżenia kosztów produkcji.

Cheśmy dziś zachęcić wszystkich do uczestnictwa w ogłoszonym przez Klub Techniki i Racjonalizacji wspólnie z dyrekcją i Radą Zakładową konkursie o tytuł „Najlepszego racjonalizatora PZPS „Chełmek” w 1979 r.”. Uczestniczyć w nim mogą wszyscy pracownicy naszego zakładu bez względu na zajmowane stanowisko, którzy indywidualnie lub zespołowo złożą w terminie do dnia 31 grudnia br. w Oddziale Wynalazczości (Wydział Techniki i Rozwoju) projekt wynalazczy. Powinien on odpowiadać przepisom ustawy z dnia 19.10.1972 r. o wynalazczości. Projekt ten powinien ponadto pochodzić z bieżącego roku (tj. okresu objętego konkursem) a nie lat ubiegłych.

Wszystkie projekty zostaną poddane ocenie Komisji Konkursowej w oparciu o ustaloną tabelę punktacji. Oto ona:

Za każdy zgłoszony projekt — 5 pkt. Za każdy projekt przyjęty do zastosowania — 20 pkt. Za projekt zastosowany w produkcji — 30 pkt. Za każde 50 tysięcy oszczędności z tytułu zastosowania lub przyjęcie do realizacji w/w projektu — 4 pkt. Za projekt w zakresie BHP,

ochrony środowiska, poprawy organizacji pracy — 5 pkt. Za projekt zmniejszający zatrudnienie o jedną osobę (zastosowany w produkcji) — 2 pkt.

Przy ocenie projektów zespołowych stosowany będzie podział punktów na członków zespołu zgodnie z ich udziałem procentowym.

Dla zdobywców trzech pierwszych miejsc przewidziane są nagrody w wysokości 5 tys., 4 tys. i 3 tys. złotych oraz wyróżnienia (tysiąc złotych za zajęcie dwóch dalszych miejsc. Do zajęcia pierwszego miejsca potrzeba przynajmniej 200 pkt (jest to wymagane minimum). Jeżeli nikt z uczestników nie osiągnie go — wówczas pierwsza nagroda nie zostanie przyznana. W przypadku uzyskania równej ilości punktów przez kilka osób, o kolejności zadecyduje wartość techniczna i ekonomiczna ocenionych projektów.

Dokładnych informacji udziela Oddział Wynalazczości oraz doradcy techniki KTIR, których nazwiska podaliśmy do wiadomości czytelników w siódmym numerze „Echa” z 15 kwietnia br.

Gorąco zachęcamy wszystkich do udziału w konkursie. Wasze pomysły przyczyniają się do dalszego podniesienia efektywności pracy, poprawy warunków organizacyjnych i produkcyjnych, zwiększenia bezpieczeństwa. Każdy pomysł może w przypadku zastosowania wydatnie zwiększyć osiągane efekty przez przedsiębiorstwo, a tym samym uzmocnić imię zakładu.

(OR)

Chełmecki Klub Honorowych Dawców Krwi jest znany i ceniony w województwie bielskim. Oceniany jest także jako najlepszy klub rejonu oświęcimskiego.

— Oceniamy krwiodawców z Chełmka bardzo wysoko — mówi Jadwiga Flader inspektor wojewódzki PCK. — Kiedy w 1975 r. przemawialiśmy go od chrzanowskich władz liczył zaledwie 20 członków. W ciągu kilku lat nastąpił ogromny wzrost ilościowy i jakościowy

Głos o krwiodawcach

wy (niemal 8-krotnie. Co ważniejsze, jest to jedyny nasz klub skupiający naprawdę dużą ilość kobiet. W większości klubów dawcami są wyłącznie mężczyźni.

Nawiązano kontakty i wymianę doświadczeń z licznymi klubami krwiodawców nie tylko województwa bielskiego, lecz i z innych regionów kraju. Jest to duże osiągnięcie tujejszych działaczy.

Wielokrotnie podejmowano też akcje oddania krwi na rzecz Centrum Zdrowia Dziecka. Jest to naprawdę piękny gest, tym bardziej że raz w Młodzieżynarodowym Roku Dziecka.

Niewiele klubów może poszczycić się tak na prawdę pięknym własnym lokalem. Widac wiele dużego zainteresowania i pomoc ze strony władz zakładu. (pe)



Inspektor Jadwiga Flader z ZW PCK obserwuje pobieranie krwi od Anny Adamowej.

Do chateckiego zakładu przybywała różnie w różnych stronach Polski, różne są też ich drogi do Chelmska. Dla większości z nich jednak tu właśnie czeka życiowa szansa, czeka prawdziwa przyszłość. Zostają więc na stałe, wzrastają w Chelmeckie, w zakład. Często po paru latach stają się prawdziwymi zakładowymi patriotami, „nie idzie ich odróżnić od starych bedniów”.

Takim jest właśnie Tadeusz Sońta. Ma dopiero 35 lat, a już jest prawdziwym specjalistą w swoim fachu, nie ustępuje w niczym ludziom, którzy „zeby zjedli” w obywatelstwie. Urodził się w Chotczy Dolnej w województwie kieleckim. Po ukończeniu szkoły zainteresował się zawodem obuwnika. Początkowo uczył się cholewkarstwa w Radomiu u mistrza Piotra Zelig, potem ukończył specjalistyczny kurs cholewkarstwa. Praca w Radomiu nie dawała mu jednak prawdziwej satysfakcji. We wrześniu 1962 roku podjął pracę w PZPS „Chelmeck” jako ćwiekarz. Szybko dał się poznać jako jeden z rzeczywistych dobrych fachowców. Już w rok po przyjęciu do Chelmska objął funkcję brygadzysty kolejno w odd. 453, 435. Jego praca, doskonałe wyniki zaangażowanie społeczne przyniosły mu dalej w 1973 roku awans na stanowisko mistrza odd. 454. Mimo, iż na tym odcinku także „sprawdził się” osiągając dobre wyniki produkcyjne i wykazując duże zdolności w prawidłowym ustawieniu stosunków międzylud-

LUZIE DOBREJ ROBOTY

Brygadzysta z montażu



Fot. A. LASZEK

kich, na własną prośbę powrócił na stanowisko brygadzysty odd. 452 A. Po prostu lepiej czuje się jako organizator mniejszego zespołu ludzkiego, inościej związany z bezpośrednim wykonywaniem zadań produkcyjnych. To jego żywioł, a trzeba przyznać, iż jest on naprawdę niezastąpiony. Nadal także podwyższa swoje kwalifikacje i wiedzę zawodową. W 1971 roku ukończył Zaoczne Technikum Włókiennicze w Bielsku-Białej w specjalności obuwnictwa przemysłowego, uzyskując uprawnienia zawodowe technika technologa. Ponadto uczestniczył w szeregu kursów i szkoleń specjalistycznych m. in. w ubiegłym roku w kursie BHP. Zdobytą wiedzę i doświadczenie potrafi przekazać współpracownikom, zwłaszcza młodym, a umiejętność to wcale nie tak często spotykana. Tow. Sońta jest od piętnastu lat aktywnym członkiem PZPR, podejmującym chętnie zadania społeczne. Wielokrotnie podejmował i organizował czynny społeczny i produkcyjny. Potrafi dać przykład innym.

Za swoją pracę zawodową i społeczną uzyskał pod koniec lat 60-tych tytuł Przewodnika Socjalistycznej Pracy, a rok temu narwisko jego umieszczono w Księdze Ludzi Dobrej Roboty.

Tow. Sońta wyróżnia się wzorowo nie tylko z obowiązków zawodowych i społecznych, jest także dobrym ojcem dwóch synów — szesnastoletniego Dariusza i dziewięcioletniego Jarosława. Już jako ciekawostkę można dodać, iż obaj przyszły na świat tego samego dnia (choć w różnych latach), tj. 31 maja. OR

1 CZERWCA 1979 R. — MIĘDZYNARODOWY DZIEŃ DZIECKA



W dniu tego dziecięcą światła pomiełajmy, że wszystkie dzieci są nasze. Złożmy więc datkę na Centrum Zdrowia Dziecka. Konto: FKO III OM Warszawa nr 1531-2222-132. Pomnik — Szpital Centrum Zdrowia Dziecka.

Równie stara, jak egipska była cywilizacja Mezopotamii, kraju leżącego „między rzekami”. Dolina Mędzyrzeczca leży między dwiema wielkimi rzekami, Eufratem i Tygrysem, uchodzącymi do Zatoki Perskiej. Inaczej jednak niż w Egipcie powstawały tu ośrodki państwowe. Pierwszymi twórcami wysokiej cywilizacji w południowej Mezopotamii byli Sumerowie (3 tysiące lat p.n.e.). W drugim tysiącleciu powstają dwa wielkie państwa Asuria i Babilonia.

W okresie szczytowego rozwoju wywierają one olbrzymi wpływ polityczny i kulturalny na całą Azję Zachodnią.

Urodzina Mezopotamia była jednak krajem ubogim. Natura „poskapła jej bogactwo kopalny”. Rękodzielcy sumeryjscy wyrobili stąd przedmioty, z których archeologia odkryła dość dużo. Przedmioty te wykonane były z surowców przalozionych z innych krajów.

Bogaci Sumerowie sprawnie: odrobna brosza, abalaster, miedz, złota i srebra, za produkty tolna lub za wyroby rękodziel-

nic, które były wykonane z surowców miejscowego pochodzenia jak: tkaniny wełniane, sandały skoronne, ceramika, narzędzia i naczynta z różnych metali. Chłop sumeryjski wytworzył więcej produktów niż sam potrzebował, nadwyżki tej produkcji zagarnięty

zamożności babilończyków. Na rynkach Babilonu spotykali się kupcy i rzemieślnicy z wielu krajów. Sami zaś babilończycy odbywali dalekie podróże handlowe. Nie więc dziwnego, że właśnie babilończycy opracowali system statych wag i miar (talent

spoly urbanistyczne ze świątyniami i rozległymi pałacami zdobione były reliefami (plaskorzeźbami) i malowidłami. Relief przedstawiający ukazywujące hostwo, przechowywaną w Muzeum Brytyjskim pokazuje nam, że w tamtych czasach również używano sandałów, które jednak należy wyróżnić, wykonane były bowiem z wysokich kieturami (obuwie sznurkowe, skórzane sięgające do połowy łydki). Z nastarszych czasów zachowały się natomiast a obuwia to opisanie wyposażenia żołnierzy asyryjskich (około 4 tysiące lat p.n.e.). Obuwia te wykonane z skóry wypróżniane, były wysokie, obejmowało całą łydkę, aż do kolana. Górna część była sznurowana skózanymi rzemieniami. Oprócz obuwia, z skóry wykonane były również przybicie oraz tarcze ochronne.

Na pomnikach babilońskich i asyryjskich wielkość osób przedstawiona jest boso. Tylko na nogach królów, dworzan, żołnierzy lub dostojników dostępnym sandały lub trzewiki. Z. M.

SLADAMI BUTÓW

Obuwie starożytnego wschodu

Klasy rządzące bogacę się kosztownymi butami.

Sumerowie wysoko cenili szermiostwo szermiostwo: — „deszcz na pustyni jest błogostajem” — meczczynta, syn jego przysiołcia, żona jego siostroniam, a rzemiosło szermiostwo „szermiostwo”.

Państwo sumeryjskie trwałoby tylko dwa stulecia. Na jego ruinach zbudował potężne imperium babilońskie wielki władca Hammurabi. Handel i rzemiosło stało się głównym źródłem

— jednostka wagi — 30,3 kg i lókcie — miara długości). Różnił rzemiosła i handlu — przetrzymali się do wyrobu obuwia ze skóry, głównie sandałów i trzewików, które sięgały do kostek i zawiązywane były na podbiciu.

550 lat później powstaje w Mezopotamii nowe państwo Asyria. Wynikiem jest sztuka asyryjska, która ukształtowała się pod wpływem sztuki sumeryjskiej i babilońskiej. Wielkie, obustronne ze-

Zaloga naszego zakładu jest w przeważającej części zaloga kobiecą. Wstarczy spojrzeć tylko ile ich codziennie przekracza fabryczna brama. Szkoda jednak, iż nie wszędzie — jeszcze są one jednakowo widoczne. Wiele kobiet spotykamy wśród ludzi „Dobrej Roboty”, wśród aktywnych organizacji partyjnej i młodzieżowej, w ruchu związkowym... To prawda! A jednak stosunkowo niewiele pań widzimy w zakładowym Klubie Techniki i Racjonalizacji. Niewiele kobiet sięga po tematy techniczne, jeszcze nadal niewiele.

Ciećce spopularyzować postęp techniczny i ruch wynalazczy wśród kobiet? Część zalet, Klub Techniki i Racjonalizacji wspólnie z Dyrektorem i Radą Zakładową ogłosił konkurs o tytuł „Najlepszego racjonalizatora — kobiety w Chelmsku w 1979 r.”. Uczestnictwo w nim jest otwarte dla wszystkich pracownic chelmeckiego zakładu. Gorąco przy tym zachęcamy do spróbowania swoich sił, wiedzy i umiejętności zawodowej w konkursie.

Projekty nasze panie, które zdecydowały się na uczestnictwo, winny składać do dnia 31 grudnia br. tak indywidualnie, jak

Tylko dla kobiet

i zespołowo w Oddziale Wynalazczości (Zakład Badawczo-Rozwojowy). Oczywiście powinien on odpowiadać warunkom prawa wynalazczego oraz przyjąć formę trybowi składania wniosków racjonalizatorskich.

Projekty powinny umiować opis stanu dotychczasowego oraz w miarę pełny i zrozumiały opis proponowanego nowego rozwiązania.

Wszystkie prace ocenione zostaną przez Komisję Konkursową, która uwzględni przy ustalaniu zwycięzców takie kryteria, jak ilość projektów ogłoszonych przez każdą z racjonalizatorek, ilość projektów przyjętych oraz zastosowanych w roku bieżącym, uzyskane efekty ekonomiczne oraz wartość techniczną i użytkową przedstawionych opracowań.

Należy dodać, iż każda z pań prezentować może dowolną ilość projektów, ale wyłącznie powstałych i zgłoszonych w 1979 roku. Projekty z lat ubiegłych nie będą brane pod uwagę.

Na zdobywczyńce trzech pierwszych miejsc czekają nagrody w wysokości 3 tys., 2,5 tys. i 2 tys. złotych, a zajęcie dwóch dalszych miejsc przyniesie będą wyróżnienia w wysokości 1,5 tys. i tysiąca złotych.

Spróbujcie swych sił drogie panie! Jest to przecież dodatkowa szansa przedstawienia swej wiedzy i umiejętności zawodowych z pożytkiem dla naszego przedsiębiorstwa.

Wszelkie dodatkowe informacje oraz pomocy technicznej przy sporządzaniu projektów udzieli Oddział Wynalazczości oraz Oddział Techniki KTR.

Raz jeszcze zachęcamy pracowników naszego zakładu, aby wstąpiły w szeregi chelmeckich racjonalizatorek. OR

Matka i dziecko

W 1978 r. wprowadzono jednorazowy zasiłek w wysokości 2000 zł z tytułu urodzenia dziecka



skorzystało z niego

450 tys. matek

(KUR)

Jedną z naszych najlepszych zawodniczek drużyny piłki ręcznej jest Lidia Wesołek. Wszyscy pamiętamy jej znakomity występ na jednym z ostatnich meczów zakończonego zdobyciem przez nią aż ośmiu bramek. Przypomnijmy, iż trudno skojarzyć sobie tę kikutostojącą, skromną, niewysoką dziewczynę z prowadzącą w przemyśle przez broń, walczącą o każdą piłkę, niezmordowaną i zwyciężającą.

— Jak zaczynałaś swoją karierę sportową — pytaamy Lidkę.

— Zaczęła się już w szkole podstawowej. W pierwszym roku nauki szkolnej zaczęłam uczestniczyć do klubu sportowej istniejącej w Szkole Podstawowej nr 2 w Chełmku. Początkowo naszą naszą specjalizowała się w koszykówce, gdy jednak stwierdzono, że w tej dyscyplinie czynimy zbyt mały postęp, zmieniono naszą specjalizację na piłkę ręczną. To było naprawdę ciężkie. Kiedy więc dowiedziałam się, że powstaje w KS „Chelmek” sekcja piłki ręcznej, bardzo się ucieszyłam. Rodzice także namawiali mnie do tego, abym została zawodniczką. I tak się zaczęło.

— Wiemy, że nie cały dzień jednak „żyjesz piłką”. Jak więc radzisz sobie z połączeniem znacznego przecięcia obciążenia treningowego z nauką?

— Nie mam żadnej uniwersalnej recepty. Nauka to także moja wielka pasja. Uczę się obecnie w Zasadniczej Szkole Skórzanej w Chełmku, po jej ukończeniu myślę o dalszej nauce w tutejszym Technikum. A potem... to już zależy będzie od uzyskanych ocen. Jak dotychczas potrafę

ZNAIOMI ZE STADIONU

Lidka

sobie radzić bez specjalnych problemów. Bardzo pomagają mi rodzice. Właśnie dzięki nim chyba potrafię odnosić sukcesy, potrafę jakoś radzić sobie w życiu i w sporcie. Cięższe zresztą bardzo z moich osiągnięć sportowych. Nie, w to moieli — z naszech — bo przecież na boisku wszystko zależy od sprawnego całego zespołu, od tego jak wszystkie damy sobie radę. Każdy sukces jest zasługą wszystkich dziewcząt, nawet jeśli ja czy inna z nas akurat dojdzie do strzału. Chcemy jak najlepiej reprezentować Klub i zakłed, wszystkie dążymy do wygranej całej drużyny.

A rodzice moi kibicują

drużynie mocno. Są prawie na każdym meczu. Moja mama zwołasz bardzo jest za nami. To pomaga! I bardzo, bardzo cieszy!

— Czy wiele twych dawnych koleżanek przyszło do chełmeckiego Kl-



bu Sportowego wraz z tobą?

— Raczej nie. Rozmawiam z nimi często, natomiast wielokrotnie. Wychodzić z nich uczy się poza Chełmkiem — w opiniahu, w Licium Ekonomicznym. Nauka i dojdą do szkoły nie zostawiamy im wiele czasu wolnego. Ja natomiast na piłkę i Chełmek, one wybrały inaczej, ale chyba moi właśnie wybór jest lepszy. Sport to wspaniała sprawa.

Nasza drużyna mogłaby za to zasilić dziewczęta z OHP i z internatu, ale wiele z nich jest jakoś tak biernie podchodzących do

sportu. Wolą czasem nudzić się czy włożyć bez sensu po Chełmku. A u nas zawsze potrzeba dziewcząt. I jest to przecież tak dobry sport. Nie znam lepszego, chociaż czasem też gramy w tenisa, ale to już raczej czysto rekreacyjnie. Po prostu zbyt trudno byłoby utrzymać poziom w obydwu dyscyplinach, a i rozgrywki nakładłyby się na siebie.

— Które przeciwniczki weszły drużyny z jakimi spotykałyście się dotychczas na boisku — nie tylko w aktualnej rundzie rozgrywek — sprawiły wam najwięcej kłopotów?

— Najtrudniej walczyć zawsze z Chorzowskimi „Azotami”, to faktycznie najlepsza drużyna w naszej grupie. Mają duże zaplecze kadrowe i... chyba dobrą opiekę. Na wysokim poziomie grają też Szombierki i Świętochłowice. Z nimi nie raz bywało nam dość ciężko. Robimy jednak wszystko, aby w tym sezonie odnieść się w górę tabeli na jednym z lepszych miejsc. Czy się to uda? Na pewno wszystkie będziemy się starać.

Chciałabym pozostać w KS „Chelmek”, nie myślałam nigdy o zmianie barw klubowych. I chciałabym, aby nasza drużyna znalazła się wśród najlepszych.

— A więc życzymy powodzenia. (OR)

Sukces piłki ręcznej

Kolejny wielki sukces zanotowały w swoim koncie 27 maja nasze piłkarki ręczne. Rozmieszyły one dosłownie na własnym boisku drużynę gości tj. KS „Jedność” Kosztowy. Wynik osiągnięto 10:2 rekordowy — 22:7 dla chełmeckich dziewcząt. Do przerywy — mimo iż nasza drużyna grała w wyjątkowo niekorzystnej sytuacji („pod słońce”) także w widoczny sposób panowała na boisku, osiągnęła w pierwszej połowie stan 9:5.

Drużyna nasza dowiodła, że potrafi grać rzeczywiście skutecznie, szybko i zdecydowanie. Raz po raz chełmeckie zawodniczki przetrwały anemiczną obronę gości. Gwiazdą

naszej ekipy była tym razem Lucyna Lenczowska pełniąc zarazem funkcję kapitana drużyny. Zapisała w tym meczu na swoim koncie aż 9 bramek. Cenne bramki dla naszej drużyny zdobyły również: Lidia Wesołek (5 bramek), Anna Wisniewska (4), Grażyna Zurk (3), Jadwiga Podsiadlik (1). To było naprawdę wspaniałe widowisko sportowe. Zgromadziło także stosunkowo dużą liczbę widzów, a gorący doping chełmeckich kibiców wzmógł w naszych dziewczętnach wolę walki. Naprawdę ci którzy tego nie widzieli, wiele stracili. Tym goręcej zapraszamy na następne mecze. (OR)

Japońska stawka na jakość

Japończycy uważali i uważają sprawę jakości za integralną część ogólnonarodowej strategii rozbudowy gospodarki narodowej w drodze rozwoju eksportu. Realizacja tej strategii trwała co najmniej 20 lat. A kluczowym elementem tej walki był chyba najbardziej masowy program szkolenia w całej historii przemysłu. Siedem do ośmiu mil-

lionów robotników ukończyło kursy szkolenia w sprawach jakości organizowane przez Związek Japońskich Naukowców i Inżynierów i praktycznym biorąc, każdy spośród 54 mln robotników pracujących w Japonii przeszedł w swojej firmie takie czy inne przeszkolenie na temat znaczenia walki o jakość. A gdyby tak u nas... (PG)

Jak realizujemy program postępu techniczno-organizacyjnego

(DOKONCZENIE ZE STR. 1) Starania o zakup maszyny czynione będą w dalszym ciągu w roku 1980.

Przeprowadzono próby zastosowania technologii i organizacji na cwiarkach „Astra” przystosowanych do obuwia pasowego na wzór rozwiązania zastosowanego w NZPS „Podhale” nie zdąży egzaminu z uwagi na przestarzały park maszynowy, z związku z czym odstąpiono od realizacji tematu. Ponownie podjęcie tematu uzależnione jest od zakupu 6-ciu nowoczesnych cwiarków z importu KK, ale przedsięwzięcie nie posiada aktualnie środków dewizowych.

Z dziedzięciu przedsięwzięć zgłoszonych do realizacji w ramach współpracy z innymi jednostkami branży wyodróżono całkowicie branżowy system ewidencji i rozliczania środków trwałych „GOST”, zakoń-

czono próby z wdrażaniem zmodyfikowanego systemu zrealizacji materiałów „SEWA”. W najbliższym okresie zostanie podjęta decyzja o rozpoczęciu eksploatacji systemu. W ramach wieloletniego programu usprawnienia organizacji i wyposażenia technicznego transportu wewnątrzzakładowego BPPS w Krakowie opracowano „Analizę i studium transportu wewnątrzzakładowego w ZPPS „Chelmek” określający m. in. główne kierunki usprawnienia organizacji transportu do 1982 r.

W oparciu o to studium podjęto opracowanie pierwszego projektu odcinkowego usprawnienia transportu skór z magazynu branżowego do wydziału rozkroju i opracowania elementów wierzchołków 420.

Wdrożenie nastąpi zgodnie z ustalonym terminem. (J.W.)

SŁONECZNE KALORIE

Szwedzka Rada Badań Budownictwa opublikowała wyniki studium poświęconego możliwościom wykorzystywania energii słonecznej do celów komunalnych. Jak wynika z tego opracowania nawet w tym odległym od tropiku kraju, można spożytkować ciepło Słońca do ogrzewania domów mieszkalnych. Po-

Z RÓŻNYCH STRON ŚWIATA

Prace opracowania materiały uzyskane w 70 punktach granicznych o liczbie asmechodów przejeżdżających przez poszczególne kraje. Wyniki analizy mogą być w prawidłowym projektowaniu drogi oraz zaprogramowaniu odpowiedniej liczby punktów serwisowych i noclegowych.

OLBRZYM NA KOLACH

W Białoruskich Zakładach Samochodowych rozpoczęto seryjną produkcję ciężarówek „Bielaz 549”, o ładowności 75 ton. Będą one wykorzystywane w budownictwie oraz w kopalniach odkrywkowych. Samochód tego rodzaju jest wyższy od człowieka. Obecnie trwają przygotowania do podjęcia produkcji jeszcze potężniejszej wywrotki ciężarowej — o ładowności 120 ton.

SŁONE POMIDORY

Naukowcy z Uniwersytetu Kalifornijskiego wyhodowali w piaskowej glebie gatunek pomidorów, które nadlewano morską wodą. Nowa odmiana, której owoc ma przyjemny, słony smak, otrzymano krzyżując hodowlanego pomidora z dzikim, rosnącym na wyspach Galapagos. Pierwsze doświadczenia wykazały, że nowa odmiana daje małe owoce, ich średnica nie przekracza bowiem 2,5 cm. Jest jednak nadzieja, że dzięki dalszej selekcji pomidory będą bardziej dorodne.

TRANSEUROPEJSKA MAGISTRALA DROGOWA

Dziesięć krajów europejskich postanowiło uczestniczyć w budowie magistrali drożowej, która ma przebiegać od Morza Bałtyckiego aż po Adriatyk. Propozycja budowy zgłoszono w 1972 roku Polsce i Węgry. Istniejące w tych krajach wysokiej klasy drogi mają być połączone nowymi odcinkami. Długość magistrali w poszczególnych państwach będzie różna, np. w Austrii — ok. 430 km, w Bułgarii — 330 km, w Czechosłowacji — 300 km, w Polsce — 700 km, w Rumunii — 800 km, w Węgrzech — 900 km. Utworzono centralne biuro transeuropejskiej magistrali z siedzibą w Warszawie. Obecnie specjalści węgier-

Znów to UFO!

Działający przy zakładowej bibliotece Klub Miłośników Fantastyki i S-F otrzymuje czasem informacje o wydarzeniach... naprawdę kosmicznych.

Niedawno odbyła się w Katowicach (19 maja) piąta już konferencja naukowa zorganizowana przez Polskie Towarzystwo Astronautyczne i Komisję CETI (SETH) dotycząca występowania i poszukiwania życia oraz cywilizacji technicznych poza Ziemią oraz nawiązania z nimi kontaktu. Najciekawsze materiały z tej konferencji m. innymi dotyczące ogólnych prawideł rozwoju cywilizacji oraz wpływ tzw. paranauk (czyli niby — nauk zajmujących się np. telepatią, telekinezą itp.) na możliwości porozumienia międzyplanetarnego przedstawiona została

członkom chełmeckiego klubu już w kilka dni po tej imprezie przez jednego z jej uczestników.

Obecny rozwój nauki sprawia, iż choć nie wiemy jeszcze na pewno czym jest UFO, wiemy już czym na pewno nie jest, a to już duży krok naprzód.

I fantastyka ma już przed sobą naukowe perspektywy.

„Echo Chełmka” — dwutygodnik Samorządu Robotniczego Południowych Zakładów Przemysłu Skórzanego w Chełmku. Redaguje Kolegium. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne „Prasa — Książka — Ruch” Kraków, ul. Wielopole 1.

Biegi Zwycięstwa w Chełmku

dów był bieg główny męczyzn na dystansie ok. 8 km, którego trasa biegnie między innymi wokół pomnika Grunwaldzkiego na Skale. W tej konkurencji zorganizowanej po raz pierwszy w Chełmku zwyciężył Paweł Molnar przed J. Migajką i J. Matyją (oba JZS). W biegu głównym kobiet zwyciężyła J. Tekiel przed B. Filipuką i J. Więckowską.

A oto zwycięzcy biegów w kat. szkół podstawowych na dyst. 200 m dla dziewcząt młodszych (trzeciok 1965—67) zwyciężyła Ewa Jamróz (Gorzów) przed Beata i Violetta Gustowskimi — Chelmek nr 2. Wśród dziewcząt starszych (1965—64) na dyst. 1000 m zwyciężyła Jola Rybak przed Dorota Krawczyk obie Gorzów i Jola Pędziwiatr — Bobrek. Wśród młodszych chłopców nad dyst. 1000 m zwyciężył Krzysztof Walocha przed Robertem Gustowskim i Sebastianem Paciakiem — wszyscy Chelmek nr 2. Konkurencja chłopów starszych wygrał Bogusław Matyja przed Bogusławem W. Kowalskim (oba Gorzów) i Januszem Gillem — Chelmek 1. Zwycięzcy wszystkich biegów otrzymali nagrody książkowe i dyplomy, a zwycięzcy biegów głównych puchary.

Wszystkie koszty organizacyjne pokrywał MGKKFIT w Chełmku. W zawodach brało udział 216 uczniów. (Hek)

W ciągu ostatnich tygodni nasza zakładowa biblioteka wzbogaciła się o szereg atrakcyjnych, niejednokrotnie bardzo poszukiwanych pozycji. Chcemy polecić czytelnikom kilka książek z tej listy najnowszych zakupów.

Niewątpliwie największym bestsellerem czytelnickim okazie się „Sztuka kochania” M. Wisłocki. Warto też sięgnąć po ogromnie popularne, rewelacyjne jako dokument pewnej epoki, już na szerokiej historycznej, K. Moczarskiego „Rozmowy z katem”. Goraco, bardzo goraco polecam miłośnikom naprawdę dobrej literatury książkę Iris Murdoch „Przygodowy człowiek”. Wśród książek naprawdę godnych polecenia jest także zbiór trzech nowel historycznych znanego i wysoko cenionego polskiego pisarza T. Lapelewskiego „Cud w Piotrowinie”.

Wielkim przebojem rynku książkowego znalazł się też u nas na drugim

Nowości zakładowej biblioteki

„Trojkat bermudzki”. To warto przeczytać.

Coraz większą popularnością cieszy się A. Przykowski, który także w wydanej w maju powieści w stylu polityczno-sensacyjnym „Palm City” wprowadza nas w tajniki tajnej gry politycznej państw latoroamerykańskich. Interesująca, operująca zagadkami i niedopowiedzeniem, choć pozostawiająca trochę

lekkiemu niedosytu jest książka S. Sierreckiego „Na pokładzie nie było nikogo”. My też sadzimy, że nikogo nie trzeba zabuchać do serii 9 opowieści Andrzeja Zbycha o przygodach popularnego redaktora Maja z serialu „Życie na gorąco”. Z księgarską ta seria rozsz-

ła się w godzinę. Miłośnicy popularnych „kryminałów” ucielesnia się z pewnością z nowej pozycji E. Gardnera „Aksamitne pazurki”, jak również z kolejnej sensacyjnej opowieści J. Edirzeja „Sprawa dla jednego”. Miłośnikom książek biograficznych, o ciekawej fabule i sporej dawce interesujących faktów polecamy książkę A. Korwieskiej „W stronę Misi z Godebskich”.